



Dzieci dla dzieci: Przedstawienie „Ślubów Hajmburskich” Zielińskiej, urządzone przez Ligę Kobiet w Tarnowie.

Natomiast ruchliwość rosyjskiej służby wywiadowczej bardzo podupadła. Nad Naraiówką próbował nieprzyjaciel zapomocą bomb gazowych i min przygotować atak kilku kompanii. Cała impreza speliła na niczem. — Napad gazowy nie udał się — fale trujących oparów wiatr wpędził na spieszące do ataku wojska rosyjskie, które też jak niepyszne czempredziej musiały ocalenia szukać w odwrocie.

Na zachodnim froncie wojska wciąż jeszcze są w ruchu. Linia frontu nie ustaliła się dotąd, nie wyrównała w najkorzystniejsze pozycje. — Francuzi i Anglicy posuwają się zwolna ku wschodowi i północnemu wschodowi, badając ostrożnie, jak daleko naprzód posunąć się będzie można. Wojska niemieckie, osłaniające koncentrację wsteczną ogółu armii, unikać muszą sytuacji niebezpiecznych, jakie następcza walka ruchowa, gdzie co chwila wyłonić się może niebezpieczeństwo o krzydlenia przez przeważające nieprzyjacielskie siły. Stąd zawczasu trzeba usuwać się dalej z zagrożonych pozycji. Nie wiadomo, jak daleko w planach naczelnego kierownictwa armii niemieckiej zamierzony jest odwrót, na jakich nowych oprze się naturalnych liniach i jakie punkty obronne, które w dotychczasowym toku wojny odgrywały rolę, brać będzie w rachubę. Najboleśniejszą jest ta zagadka oczywiście dla nieprzyjacielskich sztabów, którym dobrowolny odwrót niemiecki ze stanowisk,



Z frontów bojowych: Ustawianie przeszkód z drutu kolczastego na zaśnieżonym terenie przed stanowiskiem piechoty.



Dzieci dla dzieci: Młodociani wykonawcy przedstawienia, urządzonego przez Ligę Kobiet w Tarnowie. („Dla Ojczyzny” Krysakowskiego).

bronionych zaciekle szereg miesięcy, pomieszał całkowicie wszelkie ofenzywne plany i generalną ofenzywę koalicji, wedle wyznań publicystów francuskich, odsunął co najmniej o trzy miesiące.

Strategiczny odwrót wojsk niemieckich na froncie nad Sommą i Aisną był uchYLENIEM się od bitwy, która zapowiadała się jako najkrwawsza i najbardziej zapamiętała ze wszystkich bitw, stoczonych w dotychczasowym przebiegu wojny światowej. Na teren rozstrzygającej walki wybrały zjednoczone sztaby, angielski i francuski, raz jeszcze obszar, w którym się zwierzały fronty obu połączonych armii. Zarówno Francuzi, jak Anglicy, którzy stykali się na tym terenie, mogli tu rzucać do boju wszystkie swoje wolne rezerwy. W dotychczasowych bitwach nad Sommą wprzágano już do walki wszystkie rozporządzalne siły obu sprzymierzeńców. Dotychczasowe bitwy wszakże nie wydały oczekiwanego rezultatu. Niemcy potrafili się ostać na swoich stanowiskach, dzięki olbrzymiej sile artylerii. Każda nowa bitwa nad Sommą wzmagala tedy po nieprzyjacielskiej stronie cały aparat techniczny, który doszedł wreszcie do rozmiarów potwornych. Na krótkim stosunkowo froncie skoncentrowana była cała artyleria angielska i przeważna część artylerii francuskiej. Wszystkie aparaty lotnicze angielskie i przeważna liczba francuskich również na tym odcinku pełniły służbę wywiadowczą, a nawet, z pomocą karabinów maszynowych i granatów, bezpośredni brały udział w walce z piechotą niemiecką w rowach strzeleckich. Na krótkim wreszcie, trzydziestokilometrowym froncie, naprzeciwko pięciu dywizji niemieckich, stanęła, wedle słów pruskiego ministra wojny, generała Steina, cała armia angielska w sile około trzech milionów

ludzi. Takie były przygotowania po stronie francusko-angielskiej, zmierzające do tego, aby na tym odcinku rozstrzygnięcie wymusić i z pomocą całego olbrzymiego aparatu wojennego obu narodów, wprawionego w ruch na tej przestrzeni, osiągnąć zwycięstwo.

Przygotowana z takim wysiłkiem wielka bitwa na zachodzie wydrzeć miała Niemcom inicjatywę, którą dotąd zawsze w swoim dzierżyli ręką i oddać ją wreszcie w ręce koalicji. Strategiczny odwrót niemiecki jednym pociągnięciem pokrzyżował wszystkie te daleko idące plany.

Dzieci dla dzieci.

W Tarnowie odbyło się przedstawienie amatorskie „Dzieci dla dzieci” na dochód Ligi Kobiet, w skład którego wchodziły dwie sztuczki pod tytułem „Śluby Hajmburskie” Zielińskiej i „Dla Ojczyzny” Krysakowskiego, oraz dwie deklamacje. Dzięki pełnym poświęceniu staraniom p. Maryi hr. Wodzickiej, która przy dzielnej pomocy nauczyciela szkół tamtejszych, p. Balinowskiego, doskonale przygotowała młodocianych artystów, wieczór udał się znakomicie; szczególnie sztuczka o patryotycznej, bardzo na czasie tendencji, odegrana przez młodzież szkół średnich, podobala się tłumnie zebranej publiczności, a entuzjazm młodych Legionistów udzielił się w pełni audytorium. Na prośby publiczności powtórzono przedstawienie trzy razy.

Zamieszczone w niniejszym numerze ryciny odwzorowują dwa żywe obrazy, ułożone na zakończenie wieczoru z obu sztuk.